

Wzrost konkurencji podważa monopol Gazpromu

3 marca premier Władimir Putin opowiedział się za złagodzeniem lub zniesieniem zasady „bierz lub płać” w długoterminowych kontraktach Gazpromu na rynku wewnętrznym i utrzymaniem jej w kontraktach eksportowych. Uelastycznienie warunków dostaw Gazpromu dla rosyjskich odbiorców staje się koniecznością wobec wzrastającej konkurencji niezależnych producentów gazu na rodzimym rynku gazowym. Zapowiedź korekty reguł dostaw krajowych jest też kolejnym sygnałem świadczącym o osłabianiu monopolistycznego statusu koncernu.

Kontrakty długoterminowe zawiera Gazprom na rynku wewnętrznym z lokalnymi traderami gazu i z przemysłowymi odbiorcami surowca. Zasada „bierz lub płać” pozwala dostawcy nakładać kary umowne zarówno za przekroczenie poboru gazu, jak i za pobranie mniejszej od zakontraktowanych ilości gazu, co stanowi obciążenie zwłaszcza dla przedsiębiorstw energetycznych, chemicznych i hutnictwa, szczególnie dotkliwe w sytuacji kryzysu. Tymczasem rządowy program urealnienia wewnętrznych cen gazu sprawia, że rynek rosyjski staje się atrakcyjny dla producentów surowca. Rośnie rola niezależnych producentów, którzy zaczynają konkurować o odbiorców. Np. Novatek od 2010 roku dostarcza ok. 25% gazu do obwodu czelabińskiego, będącego do niedawna tradycyjnym kontrahentem Gazpromu. Do 2020 roku spółka planuje zwiększenie udziału w rynku tego uprzemysłowionego obwodu do 90%. W ostatnim roku najwyżsi urzędnicy państwowi kwestionują też inne monopolistyczne przywileje Gazpromu, a zwłaszcza wyłączne prawo dysponowania gazociągami. Sygnały te wydają się świadczyć o stopniowej erozji monopolistycznego statusu Gazpromu. <epa>